

Zakrzewski, Kazimierz

Ś. p. Konstanty Chyliński

Przegląd Historyczny 35/1, 162-163

1939

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ś. p. Konstanty Chyliński

Nieliczne grono polskich historyków starożytności dotknęła strata straszliwa. Z jego czołowych szeregów ubył profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, ś. p. Konstanty Chyliński, uczony pełen wiedzy głębokiej i niezwykle rozległej, społecznik i administrator ofiarny, a nader utalentowany, człowiek niezmiernie dobry, łagodny i uczynny.

Konstanty Chyliński, ur. w r. 1880 w Żmerynce na Podolu, należał do tego grona polskiej młodzieży z Ukrainy, która na przełomie dwóch stuleci wchodziła w życie, kierując się do Rosji, ale bez zapierania się własnego narodu. Na uniwersytecie petersburskim znalazł mistrza w osobie wielkiego Rostowcewa, jednego z tytanów nowoczesnej wiedzy o świecie antycznym. Liberalna nauka rosyjska zaopiekowała się młodym badaczem polskim, stwarzając mu dogodne warunki pracy naukowej, umożliwiając mu podróże i wyprawy badawcze (m. inn. do Azji Mniejszej), oraz dopuszczając na placówkę nauczania akademickiego. Z tego okresu pochodzi większość prac naukowych prof. Chylińskiego, rozsypanych po publikacjach rosyjskich. W badaniach historycznych posługiwał się epigrafiką i numizmatyką, a wysoce interesowały go zwłaszcza problemy chronologii.

Rewolucja rosyjska spowodowała wielki przełom w życiu śp. Chylińskiego. Traci wtedy syna, jedynaka, tragicznie poległego na ulicy Petersburga, ale otwiera się przed nim możliwość powrotu do kraju. Obejmuje katedrę historii starożytnej najpierw na uniwersytecie lubelskim, następnie na lwowskim. Będąc z przekonania katolickim konserwatystą, umiarkowanym w każdym calu, już na wiele lat przed przewrotem majowym umiał ocenić znaczenie marszałka Józefa Piłsudskiego; od polityki czynnej uchronił się jednak, zajmując natomiast cały szereg placówek pracy społecznej. Dane mu było zasiadać w rządzie Mariana Kościałkowskiego w charakterze kierownika ministerstwa wyznań i oświaty i jako urzędujący minister oświaty uczestniczył

przy boku Prezydenta Rzplitej w akcie nadania stołecznemu Uniwersytetowi Józefa Piłsudskiego jego obecnego miana.

Po powrocie do Lwowa, zmożony ciężką a nieuleczalną chorobą, mimo niewysłowionych cierpień pracował naukowo do ostatniej chwili, pragnąc wykończyć dzieło, którym zajęty był od chwili powrotu do Polski, a od którego przed tym oderwała go służba społeczna. Pasma tej pracy przecięła nieubłagana konieczność.

Ubył nam jeden z takich ludzi, po których pozostaje długo nieobeschła od łez mogiła.

K. Z.